

ZMIEN SWOJE ZYCIE. ZMIEN SWÓJ ŚWIAT.

activated

WYOBRAŹ SOBIE LEPSZE BOŻE NARODZENIE

Trzy pomocne pytania

Nasz Jezus

Uniwersalny dar

Pogromcy bożonarodzeniowego stresu

Jak przetrwać święta





KILKA SŁÓW OD REDAKCJI CZAS MIŁOŚCI

Jednym z cudów Bożego Narodzenia jest to, że nawet we współczesnym społeczeństwie, w którym często jesteśmy zasypywani rozprzestrzeniającym się materializmem, prawdziwe znaczenie Bożego Narodzenia nie zostało całkowicie zatracone. Nawet niewierzący są poruszeni symbolem niewinnego dziecka, które reprezentuje nadzieję ludzkości i które przyszło na ziemię, aby zachęcić każdego człowieka do zwrócenia się do Boga i siebie nawzajem. Nie jestem w stanie wyobrazić sobie piękniejszej historii.

Boże Narodzenie wydobywa to co najpiękniejsze w ludziach. Jest to czas w roku, kiedy patrzymy w górę w poszukiwaniu pokoju i nadziei, oraz na zewnątrz w poszukiwaniu pojednania.

Możecie nie zgadzać się ze mną. Po włączeniu telewizora, albo przeczytaniu gazety w tym miesiącu może wydawać się, że świat jest tak samo zepsuty, jak był zepsuty w zeszłym miesiącu. Nieustannie słyszymy o presji indywidualizmu nadwyrężającego więzi między nami. I zdecydowanie zbyt często decydujemy się na reagowanie poprzez zamykanie się w sobie. Ale Boże Narodzenie to wyjątkowa okazja, którą otrzymujemy wszyscy, aby uporządkować sprawy

zarówno z Bogiem jak i ze sobą.

W tym okresie, syn i ojciec, którzy nie rozmawiali ze sobą od lat przywitają się uściskiem. Córka, która żywi urazę do matki wyszepta jej do ucha, że ją kocha. Rodzeństwo, które oddaliło się od siebie, będzie razem wspominać radosne chwile z dzieciństwa, oraz wspólne przeżycia.

Takie wymiany i spotkania mogą być niezręczne i często są bardzo trudne dla nas, ale to właśnie jest część Bożego Narodzenia – na kilka tygodni, na całym świecie, we wszystkich kulturach, społecznościach, oraz rodzinach, ludzie ponownie odkrywają to, co ich łączy i jednoczą się, aby wspólnie przeżywać tę krótką, aczkolwiek błogosławioną chwilę pokoju i braterstwa.

Niezależnie od tego, czy wasz miesiąc grudzień kojarzy się z burzami śnieżnymi, czy też wycieczkami na plażę, chcielibyśmy życzyć wam wszystkim bardzo szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia. W ten wyjątkowy czas i na zawsze, niech Bóg obdarza was i waszych bliskich Swym pokojem i miłością.

—Redaktor Naczelny



MARTIN MCTEG

Nasz Jezus

Moja żona ma sentyment do miniaturowych szopek bożonarodzeniowych, zwanych też scenami narodzenia Jezusa. Dwadzieścia pięć lat temu wykonała figurki do bożonarodzeniowej szopki, które w prezencie ofiarowała swojej rodzinie. Wyrzeźbiła je w glinie, pomalowała przy kuchennym stole i upiekła w piekarniku. Jej siostra w każde Święta Bożego Narodzenia wciąż wystawia swój zestaw figurek, które otrzymała wtedy w prezencie od mojej żony.

Kiedy mieszkaliśmy w obcych krajach jako chrześcijańscy wolontariusze, moja żona zaczęła zbierać małe bożonarodzeniowe szopki wykonywane w tamtych miejscach. Ma szopkę rosyjską i jedną z Izraela, wyrzeźbioną z drewna oliwnego. Ma też kulę śnieżną z motywem szopki grającej kolędę „Away in a Manger” („Daleko w żłobie”), oraz kilka innych.

W zeszłym roku widzieliśmy prywatną kolekcję około 100 szopek z całego świata. Wśród nich, widzieliśmy Świętą Rodzinę przedstawioną w postaci członków afrykańskiego plemienia, Azjatów, rolników z Ameryki Łacińskiej, oraz w Indiańskim stroju. Raz widzieliśmy niezwykle szczegółową szopkę w jedenej z europejskich katedr. Widzieliśmy też szopkę stworzoną przez Eskimosów, w której Maria i Józef ubrani byli w kurtki z kapturem i buty śniegowe, oraz

szopkę zrobioną na jednej z wysp na południowym Pacyfiku, w której figurki ubrane tak, jak ubierają się mieszkańcy tamtej wyspy ustawione były w chacie z liści palmy kokosowej.

Ludzie, którzy wykonali te szopki w tak wielu różnych krajach mieli ze sobą coś wspólnego. Przedstawili Jezusa i ludzi obecnych przy Jego narodzinach w sposób odzwierciedlający ich własną kulturę, sposób życia i ubierania.

We wczesnych latach 1800-nych, zanim zakazano handlu niewolnikami w USA, pewien sceptyk zapytał kiedyś jednego z niewolników, „Jak możesz wierzyć w Jezusa i modlić się do tego samego Boga, do którego modlą się twoi panowie?” Na co ów niewolnik mądrze odpowiedział, „On nie jest tylko ich Jezusem. On jest też moim Jezusem!” Ów niewolnik odnalazł Jezusa i nauczył się czerpać od Niego siłę, oraz pocieszenie.

Tak samo jest i dziś. Jezus rozumie każdego człowieka, każdej rasy, każdej narodowości: bogatych i biednych, ze wsi i z miast, wykształconych i niedouczonek, silnych i słabych. On kocha nas wszystkich i każdy z nas może uznać Go za swojego i odnaleźć w Nim przebaczenie grzechów, zbawienie, oraz zaspokojenie swoich najgłębszych potrzeb. On jest moim Jezusem i jest też twoim Jezusem.

ISTOTA BOŻEGO NARODZENIA

W Święta Bożego Narodzenia świętujemy wiele rzeczy, z czego najważniejszą jest dar naszej relacji z Bogiem poprzez Jego Syna, Jezusa. Parafrazując piękną obietnicę z Księgi Daniela, im bardziej zbliżymy się do Boga, tym bardziej Jego mądrość będzie „świecić jak blask sklepienia” w nas, a Jego sprawiedliwość „jak gwiazdy przez wieki i na zawsze”.¹ Pamiętanie o tym, aby zatrzymać się i wykorzystać te chwile na zwrócenie uwagi na Niego pozwala Jego Duchowi swobodnie wypełniać nasze życie, oraz eliminuje stres i napięcie, które tłumią naszą radość. Jedynie co musimy zrobić, to pozwolić napływać temu spokojowi, a On pomoże, aby dostrzegli go inni ludzie.

Boże Narodzenie wyznacza początek najwspanialszej i najważniejszej relacji jaką kiedykolwiek będziemy mieć. Nie chodzi tylko o to, że dziecko narodziło się w żłóbku. Chodzi o naszą relację z przyjacielem, który jest bliższy niż brat, za sprawą którego staliśmy się częścią Bożej rodziny. Chodzi o więź, którą mamy z naszym bohaterem, który uratował nas przed śmiercią, który obdarzył nas wszystkim, co Jego. Chodzi o tego, który jest naszym mentorem, przewodnikiem i opiekunem, któremu zawsze możemy ufać i na którym zawsze możemy polegać, bez względu na wszystko!

Ta relacja zmienia do głębi to kim jesteśmy. O to tak naprawdę chodzi w Bożym Narodzeniu—przez cały rok. Aby uczcić Jezusa w te Święta Bożego Narodzenia, chciałabym podzielić się



1. Na podstawie Księgi Daniela Daniel 12:3

przemysleniami na temat moich ulubionych cytatów na temat Bożego Narodzenia.

Boże Narodzenie to duch dawania bez myśli o otrzymywaniu. To szczęście spowodowane widokiem radosnych ludzi. To zapominanie o sobie i znajdowanie czasu dla innych. To odrzucanie tego co nieznaczące i podkreślanie prawdziwych wartości.

—*Thomas S. Monson*

Miłość Jezusa była w centrum tego wszystkiego, co rozbił dla ludzi. Jego życie polegało na dawaniu. On zrezygnował ze Swojego życia w niebie, aby przyjść na ten świat. On zrezygnował z niewyobrażalnego bogactwa Swojego królestwa, aby żyć na ziemi bez miejsca, które mógłby nazwać swoim własnym. On poświęcił Swoją czas, Swoją siłę, oraz Swoją reputację, aby szukać żebraków, wyrzutków, chorych i umierających, którzy nie mogli ofiarować Mu nic z tego świata w zamian za to wszystko, co On im dał. On oddał Swoje własne życie, aby ocalić nas przed konsekwencjami grzechu i uczynił to tylko i wyłącznie z miłości do nas.

Dlaczego to zrobił? Aby pomóc nam zrozumieć na czym polega istota Boga. Dał nam przykład w jaki sposób możemy rozwijać tego rodzaju charakter w nas samych, w jaki sposób poprzez Jego łaskę możemy stać się dziećmi Boga Najwyższego. Odkrywając radość pomagania w przekazywaniu Jego miłości innym, rozwijamy Jego królestwo. Doświadczamy dotyku Bożej radości, kiedy naśladujemy Jego dawanie bez oczekiwania czegokolwiek w zamian. Może się nam wydawać, że tracimy w danej chwili, ale koniec końców, zyskamy znacznie więcej.

Ten kto nie ma Świąt Bożego Narodzenia w sercu, nigdy nie znajdzie ich pod choinką.—*Roy L. Smith*

Czasami możemy przywiązywać zbyt dużą wagę do bożonarodzeniowych tradycji, takich jak choinka, muzyka, czy uroczystości. Nawet dawanie prezentów i czynienie dobrych uczynków powinno opierać się na wdzięczności, ponieważ w przeciwnym razie te zachowania tracą swoją największą wartość. Jezus postanowił żyć przez wzgląd na nas, postanowił ofiarować swoje życie przez wzgląd na nas i dla nas postanowił pokonać śmierć. On był najwspanialszym darem ofiarowanym przez najwspanialszego

dawcę darów—Boga. On dał nam żywy, namacalny przykład do naśladowania; najdoskonalszy przykład bezwarunkowej, bezgranicznej miłości do wszystkich.

A więc podążajmy za Jego przykładem.

Boże Narodzenie to dzień, który łączy wszystkie czasy.—*Alexander Smith*

Czy kiedykolwiek zastanawialiście się, dlaczego Jezus przyszedł na ziemię wtedy, kiedy przyszedł? Zastanawiam się, czy to dlatego, aby zobrażać, że On jest centrum wszystkiego. On nadaje sens temu wszystkiemu, co było przed Jego życiem na ziemi i przynosi obietnicę, na które możemy liczyć za Jego pośrednictwem. On szedł z Adamem w ogrodzie na początku i szedł z ludźmi, kiedy stał się człowiekiem na tym świecie. On przyjdzie ponownie, aby zjednoczyć Swoje dzieci w Jego królestwie wiecznym. Boże Narodzenie to przypomnienie, że Jezus jest punktem centralnym naszej egzystencji.

Syn Boży stał się człowiekiem, aby ludzie mogli stać się synami Bożymi.—*C. S. Lewis*

Zastanawia mnie, czy ludzie w pełni pojmują, co te wydarzenia znaczą dla ludzkości, kiedy przyglądają się historii dzieciątka w żłobie, aniołów Mu śpiewających i mędrców Go odwiedzających. Jezus, który miał wszystko, zrezygnował z tego wszystkiego. Jego narodziny wyznaczyły początek przemiany przyziemnej, ograniczonej czasowo, podatnej na grzech egzystencji tego tymczasowego życia w nadnaturalny, niekończący się, niezgłębiany cud i piękno wieczności. Jego narodziny to początek egzystencji przesiąkniętej bezgraniczną radością, celem i jednością z Królem tego wszystkiego! Jego narodziny wyznaczają pojawienie się daru doskonałej miłości.

Jezus był Bogiem i człowiekiem w jednej osobie, aby Bóg i człowiek byli bardziej szczęśliwi.—*George Whitefield*

Jezus był uosobieniem Bożej troski względem ludzi. Był Bożą miłosierną ofertą ratunku dla świata tonącego w głupocie. Był żywym przykładem tego jak daleko może posunąć się Boża miłość, nawet poza granice naszego rozumienia.

Modłę się, aby wasze życie było wypełnione Bożym Duchem w te Święta Bożego Narodzenia, oraz abyście dostąpili Jego licznych, wspaniałych błogosławieństw w nadchodzącym roku.

DINA ELLENS

ODMIENIONE ŻYCIE



Któregoś dnia zauważyłam, że moja przyjaciółka, dentystka doktor Rina, wyglądała na nieco zasmuconą. Często spotykamy się na kawę, ale tamtego dnia Rina, zazwyczaj pełna energii kobieta, nie była sobą. Zapytałam ją, co się stało. W odpowiedzi usłyszałam:

„Cóż, zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i czuję pewnego rodzaju smutek. Jak wiesz, moje dzieci są w związkach małżeńskich i mieszkają daleko. I nie mam jeszcze wnuków.”

Patrząc na swoją własną sytuację, bez trudu mogłam utożsamić się z Riną. Moje dzieci też są dorosłe, w związkach małżeńskich i mieszkają za granicą. Mimo że mam wnuki, mieszkają one daleko i nie mam częstych okazji do spędzania czasu z nimi.

„Rozumiem, Rina,” powiedziałam. „Jestem w podobnej sytuacji. Mogę podzielić się z tobą tym, co mi pomaga?”

I zaczęłam opowiadać jej o tym, jak co tydzień udzielam się jako wolontariuszka w miejscowym domu dziecka i jak spędzanie czasu z sierotami pomaga nie tylko im, lecz także mi. Tak naprawdę nie jestem pewna, kto zyskuje najbardziej—osierocone dzieci, czy ja!

Wiedząc, że Rina potrzebuje jakiegoś zajęcia, aby przestać myśleć o swojej sytuacji,

opowiedziałam jej o zbliżającym się nowym projekcie w domu dziecka.

„Chcemy sprawić, aby Boże Narodzenie było wyjątkowe dla tych dzieci. Potrzebujemy pomocy przy wybieraniu odpowiednich prezentów dla każdego z nich. Czy znajdziesz czas, aby nam pomóc?”

Twarz Riny rozpromieniała. „Oczywiście,” odpowiedziała. „Z przyjemnością pomogę.”

Przez kolejne kilka tygodni, wyposażona w listę zakupową ze szczegółowo opisanymi życzeniami dzieci, Rina była pochłonięta zakupami dla mieszkańców domu dziecka. Była tak zaabsorbowana polowaniem na okazje, że z trudem znajdowała czas na myślenie o sobie.

W dzień świętowania Bożego Narodzenia w domu dziecka, Rina pojawiła się w moich drzwiach rozpromieniona i podekscytowana pakowaniem prezentów.

W czasie tamtego dnia, dostrzegłam kompletną przemianę u Riny. Z uśmiechem na twarzy, tryskając szczęściem, wręczała prezenty dzieciom.

Rina odnalazła tajemnicę prawdziwego szczęścia: Dawaj siebie samego pomagając innym, a szczęście cię znajdzie!



VICTORIA OLIVETTA



PEWNEGO RAZU ... W BOŻE NARODZENIE



Boże Narodzenie to najwspanialszy cud Boga—Jego miłość w postaci Jego jedyne Syna, Jezusa, zesłanego na ziemię, aby przyprowadził nas z powrotem do Niego. Boże Narodzenie to nadal czas cudów. Małe bożonarodzeniowe cuda przypominają nam o niewyczerpanej Bożej miłości.

W któreś Boże Narodzenie, wraz z moim mężem Danielem zaplanowaliśmy zawieźć prezenty do kilku najbiedniejszych rodzin w Goiánii (Brazylia), gdzie mieszkaliśmy w tamtym czasie. W poprzednim roku, przyjaciel, który prowadzi sklep z zabawkami dał nam setki zabawek do rozdania, ale w tym roku mógł przekazać tylko pięć dużych plastikowych ciężarówek.

Cóż dobrego mogło dziać się z pięć zabawkowych ciężarówek? Rozmyśliliśmy nad tym przez wiele dni, aż w końcu, którejś nocy odpowiedź przyszła do Daniela we śnie. „Wiem, co możemy zrobić z tymi ciężarówkami,” powiedział mi następnego ranka. „Pedro niedawno przeszedł operację serca.” (Pedro był sprzedawcą na lokalnym rynku, który kiedy tylko mógł przekazywał owoce i warzywa na nasze projekty wolontariackie) „On i jego żona wykorzystali wszystkie oszczędności, aby pokryć opłaty szpitalne, w

związku z czym prawdopodobnie nie mieli pieniędzy na zakup tegorocznych prezentów bożonarodzeniowych dla swoich dzieci. Mają pięć chłopców.”

Ciężarówki były tak duże, że z trudem zmieściły się do dużego plastikowego worka. Daniel zarzucił go na ramię i wyruszył na przystanek autobusowy, aby dostać się do drugiej części miasta, gdzie mieszkał Pedro wraz ze swoją rodziną.

Dzieci Pedro i Marii bawiły się na ulicy, kiedy Daniel, który tak się składało, że wówczas był siwy i miał brodę, podszedł do nich, z workiem nadal przewieszonym przez ramię. Jeden z chłopców na jego widok wbiegł do domu krzycząc, „Momo! Tato! Przyszedł Święty Mikołaj!”

Tak oto Święty Mikołaj spędził popołudnie z Pedro, Marią i ich dziećmi. Kiedy tamtego wieczoru Daniel wrócił do domu na jego twarzy promieniowała radość, kiedy opowiadał o szczęściu chłopców. „Pedro i Maria byli smutni z powodu braku pieniędzy na prezenty dla swoich dzieci, ale Bóg zajął się tym! Pięciu chłopców, pięć kolorowych ciężarówek!”

VICTORIA OLIVETTA NALEŻY DO TFI W ARGENTYNIE.



AALIYAH WILLIAMS

WYOBRAŹ SOBIE LEPSZE BOŻE NARODZENIE



Ebenezer Scrooge i Grinch—czy kiedykolwiek solidaryzowałeś się z nimi przy zbliżającym się okresie Świąt Bożego Narodzenia? Albo mniej ekstremalnie, to znaczy w przeciwieństwie do wszystkich innych wokół siebie, poprostu nie czuleś tego wszędzie panującego bożonarodzeniowego ciepła i radości? Chciałbyś poznać sposób na to, aby mieć lepsze Boże Narodzenie w tym roku?

Kilka lat temu, pracowałam nad tekstem na temat Bożego Narodzenia na potrzeby portalu internetowego dla dzieci i natknęłam się na zdumiewającą informację: „Na początku dziewiętnastego wieku, Boże Narodzenie [w Ameryce Północnej] niemal całkowicie zanikło. Dla przykładu, w gazecie „*The Times*” z lat 1790 - 1835 nie znajdziemy ani jednej wzmianki na temat Bożego Narodzenia.”

1. Bruce Forbes jest kierownikiem katedry religioznawstwa na uczelni Morningside College w Sioux City, w stanie Iowa

Zaciekawiona, zaczęłam szukać w Google, dlaczego Świąta Bożego Narodzenia niemal zniknęły w tamtym okresie w historii Ameryki. Okazuje się, że wielu amerykańskich osadników z 17 wieku to Purytanie—grupa bardzo rygorystycznych Protestantów, którzy uważali, że Boże Narodzenie to święto katolickie w związku z czym nie powinni go obchodzić. I tak przez kolejne 200 lat, aż do początku 20 wieku, większość ludzi w Ameryce nie obchodziła Świąt Bożego Narodzenia, a ci którzy obchodzili to święto, robili to po cichu.

Świąta Bożego Narodzenia nie były też obchodzone w Anglii za czasów Oliver’a Cromwell’a. Ale w 1660 roku, dwa lata po jego śmierci, zniesiono zakaz świętowania Bożego Narodzenia i przywrócono temu okresowi status święta. Jednak od połowy 17 wieku do końca 18 wieku—niemal 150 lat—obchody Bożego Narodzenia nie wyglądały tak jak to wygląda teraz. Większość świątecznych tradycji, które kultuujemy dziś pochodzą z epoki wiktoriańskiej.



Co się zmieniło? Ważnym wydarzeniem było napisanie historii o Bożym Narodzeniu przez pewnego człowieka.

W 1843 roku, brytyjski powieściopisarz Charles Dickens (1812–1870) napisał „*Opowieść Wigilijną*” (*A Christmas Carol*). Oprócz tego, że jest to pierwsza opowieść o Bożym Narodzeniu, jest to też najprawdopodobniej najbardziej znana historia o Bożym Narodzeniu. W swojej noweli, Charles Dickens wyidealizował konkretny rodzaj Bożego Narodzenia, na którym opieramy teraz większość naszych bożonarodzeniowych wyobrażeń. Możemy pomyśleć sobie, że wspaniały opis świętowania Bożego Narodzenia, który autor przedstawił na przykładzie rodziny małego Tim’a odzwierciedla to w jaki sposób te święta obchodzono w Anglii—choinka, kolędy, świąteczny obiad, bycie razem, przekazywanie sobie prezentów. Ale nie taka była prawda. Przynajmniej nie w tamtym czasie.

„Kiedy czytamy, lub słuchamy „*Opowieść Wigilijną*,” mówi Bruce Forbes¹ w wywiadzie

dla miejscowego programu radiowego, „nie widzimy odziedziczenia tego, jak wyglądały Święta Bożego Narodzenia w jego czasach; widzimy to jakich świąt Dickens pragnął.”

Na początku 19 wieku, „Panowało wysokie bezrobocie,” mówi John Jordan, badacz twórczości Dickens’a. „Panowała bieda i [Dickens] postrzegał Boże Narodzenie jako pewnego rodzaju siłę przeciwdziałającą negatywnym efektem rewolucji przemysłowej.” Tak więc, podziękujmy Charles’owi Dickens’owi za spojrzenie poza to, jak obchodzono Boże Narodzenie w tamtych czasach, oraz stworzenie wizji czegoś lepszego.

Krążę wokół sedna sprawy; to co chcę powiedzieć to, że nic nie zatrzymuje nas przed stworzeniem naszych własnych tradycji bożonarodzeniowych, które będą miały dla nas wyjątkowe znaczenie.

Kiedy dorastałam, miałam podobne do Scrooge’a odczucia względem Świąt Bożego Narodzenia. Ale przez ostatnie kilka lat

polubiłam Boże Narodzenie i myślę, że miało to związek ze stworzeniem moich własnych, nowych bożonarodzeniowych tradycji, oraz przypomnieniem sobie znaczenia starych tradycji. Zrozumiałam, że tradycje są potrzebne, aby upamiętniać to, co nie powinno być zapomniane—i co powinno być celebrowane.

Oto trzy pytania, które mogą pomóc ci odkryć i stworzyć bożonarodzeniowe tradycje, które będziesz uwielbiać. Być może będą to tradycje, które kultywowałeś w przeszłości, ale musisz zmienić do nich swoje podejście, albo odkryć na nowo cel ich praktykowania.

Nie musisz przywiązywać wagi do tego w jaki sposób obchodzono te tradycje w przeszłości, ponieważ przynajmniej według mnie, w bożonarodzeniowych tradycjach sensem powinno być przede wszystkim świętowanie miłości. Według mnie, jest to jedyny test, który twoje nowe bożonarodzeniowe tradycje powinny zdać.

Kogo Kocham?

Sporządź listę osób, które wiele dla Ciebie znaczą. Celebryj swoją miłość robiąc coś z nimi, lub dla nich—coś co będzie dla nich znaczyć wiele. Możesz na przykład wybrać wspólne czytanie książki w okresie Bożego Narodzenia jako formę celebrowania bycia razem. Albo sporządź listę rzeczy, które możecie robić razem każdego dnia w okresie przed Bożym Narodzeniem. Możesz też podarować bliskiej osobie miły dla niej cytat, tekst piosenki, lub maleńki podarunek.

Nie ma tak naprawdę żadnych zasad; po prostu spraw, aby twoi bliscy czuli się kochani. A to w przypadku różnych osób oznacza coś innego. Więc, weź notatnik i zacznij.

Kogo Jezus chce, abym kochał?

Wiemy, że Jezus kocha każdego. Łatwo jest skupiać się na ludziach, którzy są daleko, ponieważ jeśli są oni tysiące kilometrów od nas, są zbyt daleko, abyśmy osobiście do nich wyciągali rękę. Dlatego, nie mam na myśli ludzi będących *bardzo* daleko. Mam na myśli ludzi w

pobliżu—w twoim biurze, szkole, sąsiedztwie.

Pomyśl o okazjach do okazywania miłości innym. Miej na uwadze, że okazywanie miłości innym wymaga wyjścia poza strefę komfortu.

Jak mogę celebrować miłość?

Niedawno kupiłam książkę na temat ręcznego robienia zabawek dla dzieci. Jest w niej rozdział o tym, jak wykonać świąteczne drobizgi—drewniane skrzynie, malowane żołnierzyki, anielskie skrzydła, itp. Zamierzam zrobić zrobione papierowe torebki będące alternatywą dla świątecznych skarpet na prezenty. W czasie bożonarodzeniowego okresu, będę pisać liściki i szukać drobnych prezentów dla moich bratanek i siostrzenic i będę je wkładać do własnoręcznie wykonanych torebek z ich imionami.

Być może brzmi to banalnie, ale Boże Narodzenie nabrało wyjątkowego charakteru. Myślę, że to dlatego, że przy każdej czynności, której się podejmuję, każdej porcji ciastek, które piekę, każdym wieczorze, który spędzam z bliskimi, wiem, że robię to z powodu tej cudownej rzeczy zwanej miłością.

Pomyśl o wspaniałych rzeczach, które możesz zrobić dla tych, których kochasz; otocz swoje działania miłością—i tym sposobem będziesz mieć jedną z najwspanialszych bożonarodzeniowych tradycji.

To że od dawna tak wielu ludzi z całego świata gromadzi się i w określony sposób celebryje konkretne wydarzenie jest wspaniałe. To wtedy tradycje pełnią swoją funkcję—upamiętniają coś, co nie powinno być zapomniane—ale to *jak* to się robi może być kompletnie odmienne od tego, co było praktykowane do tej pory. Więc, bądźmy kreatywni!

Jeśli Święta Bożego Narodzenia wydają ci się nudne i wyświechtane, pomyśl o człowieku, który wyobraził sobie lepsze Święta Bożego Narodzenia i sam też spróbujesz stworzyć lepsze święta dla siebie.

AALIYAH WILLIAMS JEST REDAKTORKĄ I PROGRAMISTKĄ.



PRZERWA NA PRZEMYŚLENIA

SALLY GARCÍA

Grudzień to zdecydowanie mój najbardziej zapracowany miesiąc w roku. Dni przepełnione są organizowaniem spotkań, gromadzeniem zabawek dla potrzebujących dzieci, kupowaniem prezentów, dekorowaniem domu, oraz planowaniem bożonarodzeniowych spotkań i kolacji wigilijnej. Potem przychodzi Nowy Rok, czyli świętowanie końca obecnego roku i początku nowego roku.

Ale jest też kilka wyjątkowych dni będących niczym wyspa azylu unosząca się na tym oceanie bezustannego ruchu—dni *między* Bożym Narodzeniem w kalendarzu gregoriańskim i Nowym Rokiem—okres pomiędzy 26 i 30 grudnia. Te dni to mój osobisty czas refleksji. Oczywiście nie oznacza to, że mam dla siebie pięć dni w zaciszu, ponieważ wciąż jest wiele do zrobienia na koniec roku! Ale w czasie tych dni oceniam kończący się rok i zastanawiam się nad nowym rokiem przede mną.

Najpierw, wyciągam terminarz, aby przejrzeć najważniejsze wydarzenia roku. Dziękuję Bogu za oczywiste dobrodziejstwa, a także „szczęścia w nieszczęściu”, które pojawiły się w formie trudności i trudnych lekcji! Jestem zawsze zdumiona tym, ile może wydarzyć się w ciągu 12 miesięcy, oraz jak dawno temu miały miejsca niektóre wydarzenia!

Gdybym nie poświęcała czasu na spojrzenie w przeszłość, niektóre ważne nici gobelinu mojego życia zostałyby zagubione i mogłabym nie dostrzec pełnego obrazu wydarzeń. Na przestrzeni lat, zebrałam sporą kolekcję sprawozdań

na koniec roku.

Potem, patrzę w przyszłość na rok do przodu. Niektóre lata wydają się być już całkiem szczegółowo zaplanowane, inne są bardziej mgliste. W każdym razie wiem, że zawsze będą niespodzianki. Każdy rok dedykuję Bogu i piszę modlitwę. Staram się też znaleźć odpowiedni fragment Biblii pasujący do modlitwy na dany rok.

W tym roku, wybrany przeze mnie fragment to werset 6:33 z Ewangelii wg św. Mateusza z Kazania na Górze. Jezus powiedział, „Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane.” Zamierzam często przemyśliwać te słowa i zgłębiać co to znaczy „starać się naprzód o królestwo” w czynach. Chciałabym też zastanowić się nad tym, co oznacza dla Niego „sprawiedliwość”, w której jak podejrzewam bardziej chodzi o miłość, wiarę i łaskę, aniżeli moje mizerne starania w celu osiągnięcia perfekcji. I na koniec, pragnę wierzyć w „to wszystko”, co mój niebieski Ojciec obiecuje zapewnić.

Co roku z niecierpliwością czekam na te dni pomiędzy Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem, kiedy mogę odłożyć na bok grudniowe sprawy, ocenić miniony rok, zliczyć liczne dobrodziejstwa, oraz powierzyć nadchodzący rok Jego drogocennej opiece.

SALLY GARCÍA JEST NAUCZYCIELKĄ I MISJONARKĄ. NALEŻY DO TFI W CHILE.



ELSA SICHROVSKY

MOJE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA NA DRUGIM ROKU STUDIÓW

W Wigilię, na drugim roku studiów w college'u, próbowałam z żalosnym skutkiem poczuć radosną bożonarodzeniową atmosferę. Moje próżne starania po części wynikały z przemięnięcia podekscytowania pierwszym rokiem studiów, dodatkowo walczyłam ze zmęczeniem na koniec semestru, oraz poczuciem frustracji w związku z zadaniem, z którym miałam problem. Siedziałam przed gabinetem mojego profesora, aby omówić wyżej wspomnianą problematyczną pracę. Czekaając na spotkanie, z tęsknotą wróciłam pamięcią do beztroskiej radosnej atmosfery świątecznej z okresu dzieciństwa.

Kiedy profesor zaprosił mnie do środka, próbowałam wymazać smutek z twarzy. Zanim zaczęliśmy, profesor otworzył szufladę i wyjął paczkę lizaków Dum Dums. „Proszę poczęstować się lizakiem. Może pani sobie wybrać,” zaoferował z uśmiechem na twarzy. Zaskoczona, zaśmiałam się nerwowo. Od kiedy profesorowie dają słodczyce studentom?

„Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!” powiedział profesor i zaczął dzielić się swoimi przemyśleniami na temat tego, jak mogę poprawić swoją pracę. Okazało się, że skorygowanie pracy nie będzie aż tak skomplikowane jak myślałam, w związku z czym wyszłam ze spotkania czując się znacznie lepiej.

Mimo, że mój profesor nie wiedział o moim smutku i samotności, jego spontaniczny i

życzliwy gest dodał mi otuchy, której potrzebowałam, aby stawić czoła reszcie moich bożonarodzeniowych wywań, tzn. nadchodzącym egzaminom końcowym. W tym małym, zielonym lizaku o cytrynowym smaku zawarta była magia Świąt Bożego Narodzenia—radosne, spontaniczne dawanie, oraz rozkoszowanie się słodczykami.

Po zjedzeniu lizaka, poszłam na kolejne zajęcia, gdzie spotkałam jedną z moich przyjaciółek ślęczącą nad opasłym podręcznikiem z zakresu budownictwa lądowego. Jej oczy były zmęczone, a kąciaki ust opadały w dobrze znany mi sposób. Kiedy otworzyłam plecak, aby wyjąć podręcznik zauważyłam, że w jednej z kieszeni mam dwa ciastka z czekoladą, które zapakowałam na popołudniową przekąskę. Wyjęłam je i zwróciłam się do przyjaciółki, „Proszę, poczęstuj się.”

Widok uśmiechu, który pojawił się na jej twarzy wywołał uśmiech na mojej twarzy. Uświadomiłam sobie, że mimo iż nie będę już cieszyć się atmosferą beztroskiej bożonarodzeniowej radości z okresu dzieciństwa, wciąż mogę przekazywać odrobinę bożonarodzeniowej radości innym. Uśmiech, albo słodki smakołyk to taka drobnostka, a mimo to w okresie Bożego Narodzenia, kiedy nostalgia i oczekiwania ścierają się boleśnie z surową rzeczywistością życia, prosty gest wielkoduszności może zdziałać cuda wnosząc bożonarodzeniową radość w ponury dzień.



ADAPTACJA TEKSTU
AUTORSTWA D.J. ADAMŚA

POGROMCY BOŻONARODZENIOWEGO STRESU

Boże Narodzenie to wspaniały czas dawania, spotkań ze starymi i nowymi przyjaciółmi, oraz odkrywania na nowo znaczenia rodziny i duchowości. Ale Święta Bożego Narodzenia mogą też być nerwowe, a nawet frustrujące, jeśli nie zadamy o właściwe zarządzanie naszym czasem i nastrojem. Wiem co nieco na ten temat. Prowadzę sklep z książkami i gramy, który w okresie listopada i grudnia staje się niezwykle zatłoczony. Mimo to, mam też zakupy do zrobienia, rodzinę, która chce, abym spędził z nią dodatkowy czas, spotkania, na które powinienem się udać, itd. Ponieważ co roku rozmawiam z wieloma rozgorączkowanymi ludźmi w tym okresie, mam kilka rad, które mam nadzieję pomogą ci pokonać bożonarodzeniowy stres i zacerpnąć radość z tego pięknego okresu w roku.

Nie daj się zwariować.

Pamiętaj o sensie Świąt Bożego Narodzenia: jest to czas świętowania narodzin Jezusa Chrystusa. Konceptje „pokoju na ziemi”, oraz „dobrej woli względem ludzi” są uniwersalne i warto je szerzyć. Czasami trudno jest o tym pamiętać, kiedy walczymy o miejsce na parkingu w zatłoczonym centrum handlowym, ale warto się wysilić.

Planuj do przodu.

Dlaczego tak wielu z nas jest zaszokowanych co roku, że nagle mamy już prawie Boże Narodzenie, a my jeszcze nic nie przygotowaliśmy? O ile lepiej i łatwiej jest wcześniej kupić prezenty, zapakować je i odłożyć do szafy? Przygotowanie bożonarodzeniowe można zacząć już nawet w lipcu! Tym sposobem, kiedy nadejdzie grudzień pozostanie nam niewiele do zrobienia, no może z wyjątkiem cieszenia się

bożonarodzeniowym klimatem—dodatkowo, będziemy obiektem zazdrości tych wszystkich, którzy będą żalować, że nie są tak dobrze zorganizowani!

Nie kombinuj.

Prostota to cnota. Świąteczne obchody nie muszą być skomplikowane. We wręczaniu upominków najważniejsze powinno być okazywanie uczucia, a nie wywieranie wrażenia. Nie zgłaszaj się na pieczenie stosu ciastek na szkolne bożonarodzeniowe przyjęcie. Oczywiście dawaj innym kawałek siebie, ale nie oferuj tego, czego nie masz, albo nie jesteś w stanie zrobić. Twoja rodzina, przyjaciele, koledzy z pracy i bliskiego ci środowiska liczą na twój czas, więc stosownie nim gospodaruj.

Bądź dbroczynny.

Dobroczynność zaczyna się w domu, ale nie powinna tam się kończyć. Czy w twojej okolicy są rodziny, których dzieci nie dostaną zbyt wiele w te święta? Kup dodatkową zabawkę, grę, puzzle, albo inny drobiazg ilekroć idziesz na świąteczne zakupy, a potem ofiaruj te dodatkowe rzeczy potrzebującym. Zgłoś się na ochotnika do pomocy w szkole, lub miejscu pracy. Pomaganie innym przynosi satysfakcję i jest to jeden z najlepszych sposobów na pokonywanie stresu w naszym własnym życiu.

Zaplanuj czas wyciszenia.

Dla niektórych, będzie to uczestniczenie we wczesnych nabożeństwach bożonarodzeniowych z innymi wiernymi. Dla innych, będzie to codzienne wygoszparowanie czasu na osobiste przemyślenia. Tak czy inaczej, zaplanuj czas na chwilę wyciszenia, modlitwy, wdzięczności, oraz rozmowy z Bogiem.

PREZENT W POSTACI JEZUSA

Dla mnie, jednym z najbardziej ekscytujących elementów Bożego Narodzenia są prezenty. Wiem, Boże Narodzenie to coś znacznie więcej niż prezenty—nie mniej jednak, prosta czynność otwierania prezentów i dowiadywania się, co w nich jest wywołuje we mnie wiele ekscytacji. Dostrzegam prezent, pięknie zapakowany, z moim imieniem na nim i to przynosi mi radość! Nawet kiedy podejrzewam, co to może być, ogromną radość przynosi mi otwieranie opakowania i pierwsze spojrzenie na prezent!

Kiedy Jezus przyszedł w tamto pierwsze Boże Narodzenie, wszyscy czekali. Izraelici Jego czasów wyczekiwali na Mesjasza, który wyswobodzi ich z opresji. Jezus przybył, zapakowany w postać małego dziecka i ostatecznie okazał się być Najwspanialszym Prezentem pod każdym względem.

Ale nie wszyscy byli przygotowani na to, aby zrozumieć kim On jest, czy też dostrzec Jego wartość. Niektórzy drwili z Jego miejsca urodzenia; inni szydzili z profesji Jego ziemskiego ojca; a byli też tacy, którzy drwili z Jego pochodzenia. Dla niektórych, nie był to rodzaj Mesjasza, na którego czekali, w związku z czym chcieli Go wymienić.

Jednakże, ci którzy przyjęli Jezusa z otwartymi ramionami zrozumieli o ile wspanialsze będzie ich życie teraz, kiedy mają dar wiecznego zbawienia i bezwarunkowej miłości Boga, którą On oferował. Ci ludzie dzielili się Chrystusem z innymi ludźmi, którzy kontynuowali dzielenie się dobrymi wieściami i tak oto jesteśmy tu dziś.

W świecie pełnym fałszywych wizerunków, materialistycznego myślenia i reklam wprowadzających w błąd, Jego dar miłości jest potrzebny bardziej niż kiedykolwiek. Wprowadzajmy Go do życia innych, zarówno w czasie Świąt Bożego Narodzenia jak i przez cały rok.

Jeśli chcesz przyjąć od Jezusa dar miłości i wiecznego życia, musisz tylko poprosić. On mówi, „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego.”

Drogi Jezu, dziękuję, że przyszedłeś na ziemię, aby mnie ocalić. Przyjmuję ten wspaniały dar i zapraszam Cię do mojego serca i życia. Proszę, pomóż mi nauczyć się kochać Ciebie i innych. Amen.

ZEPSUTE GRUDNIE



Kiedy kanał Hallmark ogłosił 40 nowych bożonarodzeniowych filmów w swojej świątecznej ramówce na ten rok pomyślałam, że niewiele wydarzeń przyciąga tyle oczekiwań i szumu medialnego co Święta Bożego Narodzenia. Boże Narodzenie zaczęło być symbolem zwieńczenia roku w postaci przedłużonego okresu piękna, świętowania, hojności, przyjaźni i radości. Planujemy powtórzyć tradycje, a tym samym przenieść doskonałość minionych Bożych Narodzeń do bieżącego Bożego Narodzenia.

Ale co, kiedy okres wesołości przesłania rozwód, straszna diagnoza, śmierć, rozczarowanie? Kiedy wszystkie tradycje wydają się być bezwartościowe, a sezon świąteczny przypomina o tym, w jak wielkiej ruinie jest nasze życie, kiedy relacje są zerwane, konta bankowe puste, marzenia stłamszone, co wtedy świętować?

Myślę, że wszyscy mieliśmy kilka takich Bożych Narodzeń, kilka zepsutych grudni.

Ale nasze osobiste doświadczenia nie zmieniają tego, że Jezus postanowił zostać człowiekiem i jako bezbronne dzieciątko przyszedł na nasz świat bólu, chorób, grzechu i rozłąki z Bogiem, aby okazać Bożą miłość do nas. Postanowił być ofiarą, zadośćuczynieniem za nasze grzechy, abyśmy mogli wejść w odkupioną relację z Bogiem. Jego pojawienie się na tym świecie zasygnalizowało koniec potęgi śmierci, strachu i nienawiści. Mimo że te elementy życia ziemskiego wciąż powszechnie występują, narodziny Jezusa sprawiły, że nie mają one ostatniego słowa. Nie zwyciężają!

Nawet jeśli jesteście załamani, lub zawiedzeni,

Jezus przynosi nadzieję, którą można świętować. Mam nadzieję, że możecie cieszyć się pełnią bożonarodzeniowej atmosfery, tzn. rodziną, świętowaniem, prezentami, pięknymi dekoracjami. Ale nawet jeśli jesteście sami i nie robicie nic specjalnego, aby upamiętnić ten okres, mam nadzieję, że będziecie w stanie ponownie odnaleźć nadzieję w Jezusie. Modlę się, aby głęboka świadomość Jego miłości do was była darem, który przekroczy wszelkie oczekiwania. Mam nadzieję, że wszelkie pułapki i skomercjonalizowanie Bożego Narodzenia odejdzie na drugi plan, kiedy piękno historii naszego zbawienia przesłoni wszelkie zepsucie w życiu waszym i moim.

Przypominam sobie pasterzy pilnujących swoich owiec na obrzeżach Betlejem w noc, w którą urodził się Jezus. Pewnie doskwierało im zimno, dyskomfort i głód. Najprawdopodobniej pomimo swojej ciężkiej pracy, nie mieli poczucia, iż osiągnęli w swoim życiu coś wielkiego. Ale kiedy pojawili się aniołowie głoszący dobrą nowinę na temat narodzin Jezusa, założyli się, że poczuli miłość, radość, nadzieję, oraz podekscytowanie, które odmieniły znój ich codziennego życia.

Usłyszymy tę samą dobrą nowinę. W te święta świętujemy nadzieję, świętujemy Jezusa!

MARIE ALVERO BYŁA MISJONARKĄ
W AFRYCE I MEKSYKU. TERAZ, WRAZ
Z MĘŻEM I DZIEĆMI PROWADZI
SZCZĘŚLIWE ŻYCIE W ŚRODKOWYM
TEKSASIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.



POZDROWIENIA OD JEZUSA

SEDNO BOŻEGO NARODZENIA

Najwięcej radości dają Święta Bożego Narodzenia, które nie skupiają się na dekoracjach, prezentach, czy zabawie, lecz na Moim darze miłości dla świata. Miłość to sedno Bożego Narodzenia. Najlepszym sposobem na świętowanie Bożego Narodzenia jest spędzenie czasu z rodziną i przyjaciółmi, pielęgnując i świętując miłość, którą podzielacie. Niestety, miłość często gubi się pośród bożonarodzeniowego zgiełku. Czasami przysłonięta jest dekoracjami, prezentami, niekończącymi się zakupami, oraz bożonarodzeniowymi spotkaniami i przyjęciami.

Boże Narodzenie to Moje urodziny, dzień w którym wszedłem do historii ludzkości z najważniejszym prezentem. Czy możesz poświęcić

Mi trochę czasu w dzień Moich urodzin? Czy możesz poświęcić chwilę, aby oddać Mi swoje serce i pozwolić Mi powiedzieć ci jak bardzo cię kocham? To przez miłość do was przyszedłem na wasz świat, aby żyć i umrzeć za was. Miłość była i wciąż jest istotą Mojej natury. Moja śmierć na krzyżu była dla odkupienia każdego człowieka, który kiedykolwiek żył i żyć będzie, ale zrobiłbym to tylko dla ciebie. Tak wiele dla Mnie znacysz!

W dniu Moich urodzin chciałbym, abyś znalazł czas dla miłości. Ciesz się bożonarodzeniowymi dekoracjami, przepyszny jedzeniem, oraz prezentami, ale nie pozwól, aby to wszystko przyćmiło najważniejszą rzecz, jedyną rzecz, która będzie trwać na wieki, sedno Bożego Narodzenia—wieczną miłość.